

POSTANOWIENIE

Dnia 6 lutego 2026 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Kołodziejski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 6 lutego 2026 r.,

sprawy **B.B. i M.N.**

uniewinnionych od popełnienia czynu z art. 160 § 1 i 2 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego
od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 18 czerwca 2024 r., sygn. akt VI Ka 932/23,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 15 czerwca 2023 r., sygn. akt III K 534/21

p o s t a n o w i ł :

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od oskarżyciela subsydiarnego W.S. na rzecz uniewinnionej B.B. kwotę 720 zł (siedemset dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów obrony z wyboru przed Sądem Najwyższym, za sporządzenie i wniesienie odpowiedzi na kasację;**
- 3. zasądzić od oskarżyciela subsydiarnego W.S. na rzecz uniewinnionego M.N. kwotę 720 zł (siedemset dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów obrony z wyboru przed Sądem Najwyższym, za sporządzenie i wniesienie odpowiedzi na kasację;**
- 4. obciążyć oskarżyciela subsydiarnego W.S. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

[WB]

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 15 czerwca 2023 r., sygn. akt III K 534/21, uniewinnił oskarżonych B.B. i M.N. od popełnienia zarzucanego im czynu z art. 160 § 1 i 2 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., polegającego na tym, że *„w okresie od 26 stycznia 2018 roku do 22 października 2018 roku działając wspólnie i w porozumieniu narazili A.S. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia oraz ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, jako pracownicy i lekarze C. Oddział w G. doprowadziło w dniu 12 listopada 2018 roku do śmierci pokrzywdzonej A. S.”* (pisownia oryginalna – uwaga SN), a także orzekł o kosztach sądowych.

Apelacje od ww. wyroku wniósł zarówno pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego, jak i osobiście sam oskarżyciel subsydiarny W.S. Ten pierwszy zaskarżył przedmiotowe orzeczenie w stosunku do obojga oskarżonych w całości, zarzucając:

1. *„błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, a polegający na przyjęciu, że oskarżeni nie leczyli A.S., z racji posiadanych specjalizacji brali udział w konsultowaniu wyników badań pacjentki bądź wspólnie z innymi lekarzami badali możliwość do wdrożenia A.S. do eksperymentu medycznego co wynika z »protokołu świadomej zgody«, który stanowi jedynie wyrażenie zgody na rozpoczęcie procedur przygotowawczych do przeprowadzenia owego eksperymentu medycznego, a nie jest umową o wykonanie opisanej w protokole procedury medycznej a przez to:*
2. *naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a w szczególności art. 160 § 1 i 2 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. przez stwierdzenie, że oskarżeni zatrudnieni w podmiocie publicznej służby zdrowia, jakim jest C., nie mieli obowiązku leczyć A.S.*

dostępnyymi procedurami leczniczymi, do jakich zalicza się opisane w »protokole świadomej zgody« metody».

Podnosząc powyższe zarzuty, pełnomocnik wniósł o uchylenie wyżej wskazanego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Z kolei oskarżyciel subsydiarny w osobistej apelacji opisał przebieg leczenia onkologicznego A.S., zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na wadliwym uznaniu, iż oskarżeni nie dopuścili się zarzucanego im czynu, a błąd ten był następstwem nieuwzględnienia wszystkich zebranych w sprawie dowodów. W konkluzji skarżący wniósł o *„uchylenie wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach III Wydział Karny z dnia 15 czerwca 2023 roku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania do Sądu Rejonowego z wyłączeniem Sądu Rejonowego w Gliwicach”.*

Sąd Okręgowy w Gliwicach – po rozpoznaniu wniesionych apelacji – wyrokiem z dnia 18 czerwca 2024 r., sygn. akt VI Ka 932/23, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok oraz orzekł o kosztach procesu.

Kasację od tegoż wyroku sądu odwoławczego wniósł pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego, który zaskarżył to orzeczenie w całości, zarzucając mu:

1. *„rażące naruszenie prawa karnego materialnego, które miało istotny wpływ na jego treść, a mianowicie art. 160 par. 2 k.k. przez pominięcie ustalenia, czy oskarżeni mieli obowiązek opieki nad A.S. z zastosowaniem EPOCH”;*
2. *„obrazę przepisów art. 457 par. 3 w zw. z art. 433 par. 2 k.k. polegające na pominięciu analizy apelacji związanej z obowiązkiem oskarżonych jako lekarzy gwarantów, zobowiązanych do tego aby odwracać niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia, a nie tylko aby go nie zwiększać”* (pisownia oryginalna – uwaga SN).

W konsekwencji pełnomocnik wniósł o *„uchylenie wyroku wyżej opisanego Sądu Okręgowego w Gliwicach i poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania”.*

W pisemnych odpowiedziach na kasację, obrońcy oskarżonych wnieśli o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej, a także zasądzenie od oskarżyciela subsydiarnego na rzecz każdego z oskarżonych zwrotu wydatków poniesionych tytułem ustanowienia obrońcy z wyboru w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniesiona kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co umożliwiało jej oddalenie na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, którego cel stanowi eliminacja z obiegu prawnego orzeczeń dotkniętych najpoważniejszymi uchybieniami, mogącymi wywrzeć wpływ na treść orzeczenia. Skuteczny zarzut kasacyjny musi więc wskazywać na naruszenie znaczącej rangi, nie może zaś stanowić polemiki z niesatysfakcjonującym strony rozstrzygnięciem sądu drugiej instancji. Z uwagi na wyjątkowy charakter kasacji, strona może ją wnieść jedynie z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło mieć ono istotny wpływ na treść orzeczenia (por. postanowienie SN z dnia 17 października 2018 r., II KK 58/18). Nadto, przepis art. 519 k.p.k. stanowi o tym, jakie orzeczenia podlegają zaskarżeniu w trybie kasacji zwykłej. Przedmiotowy zakres tych orzeczeń zawężony został do prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie oraz prawomocnego postanowienia sądu odwoławczego o umorzeniu postępowania i zastosowaniu środka zabezpieczającego określonego w art. 93a Kodeksu karnego. Oznacza to, że rażącym naruszeniem prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k., musi być dotknięte orzeczenie wymienione w art. 519 k.p.k., a nie wyrok sądu pierwszej instancji.

Kasacja wniesiona przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego – w zakresie pierwszego z podniesionych w niej zarzutów – wyżej przedstawionych wymagań zupełnie nie respektuje. Zacząć należy od tego, iż zasadnicza wada kasacji w tej materii polega na tym, że zarzut ten, awizujący rażącą obrazę przepisu prawa materialnego w postaci art. 160 § 2 k.k., skierowany zostały *de facto* przeciwko orzeczeniu sądu *a quo*. Sąd drugiej instancji – którego orzeczenie zostało zaskarżone kasacją – nie stosował bowiem przepisów prawa materialnego, a jedynie po przeprowadzeniu kontroli odwoławczej – w zakresie wyznaczonym treścią zarzutów apelacyjnych – utrzymał w mocy wyrok sądu *meriti* w odniesieniu do obojga oskarżonych. Sąd *ad quem* w toku kontroli instancyjnej odniósł się przy tym do wszystkich zarzutów zawartych w apelacjach pełnomocnika i oskarżyciela

subsydiarnego, w tym zarzutu obrazy art. 160 § 1 i 2 k.k. Autor kasacji, nie akceptując wyniku kontroli odwoławczej, nie uznał za stosowne by w kwestii wskazanej w pierwszym zarzucie kasacyjnym zakwestionować prawidłowość bądź zupełność stanowiska sądu okręgowego w kontekście dochowania przez ten organ standardów kontroli instancyjnej, które określone zostały w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., co też otworzyłoby drogę do krytyki wyroku sądu odwoławczego, nadając rzeczonemu zarzutowi charakter kasacyjny. Trzeba podkreślić, że postępowanie kasacyjne ma sformalizowaną naturę, bowiem Sąd Najwyższy co do zasady rozpoznaje kasację wyłącznie w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz – co oczywiste – weryfikuje treść tego środka procesowego pod kątem spełnienia wymogów, jakie ustawa przewiduje dlań w rozdziale 55 Kodeksu postępowania karnego, w szczególności w zakresie bardzo rygorystycznych uwarunkowań formalnych co do rodzaju i konstrukcji zarzutów kasacyjnych. Stąd też istotne jest precyzyjne i respektujące wskazane wymogi sporządzenie kasacji. W tym właśnie celu w art. 526 § 2 k.p.k. wprowadzono tzw. przymus adwokacko-radcowski. Właściwe konstruowanie zarzutów kasacyjnych ma szczególne znaczenie przy skardze wnoszonej na niekorzyść oskarżonego, bowiem w tym przypadku nie dopuszcza się odpowiedniego stosowania art. 118 § 1 k.p.k. w celu zidentyfikowania intencji skarżącego i zarzutu, który chciał postawić orzeczeniu. W tej zatem sytuacji, jeżeli w kasacji nie ma zarzutów niewłaściwego procedowania przez sąd odwoławczy, a jedyny podniesiony w niej zarzut jest wymierzony nie przeciwko jego wyrokowi, lecz orzeczeniu sądu pierwszej instancji, to kasacja stanowi tylko bezskuteczną polemikę, i to ze stanowiskiem sądu *meriti*, przeniesioną do nadzwyczajnego środka zaskarżenia (zob. m.in. postanowienie SN z dnia 3 listopada 2016 r., IV KK 187/16; postanowienie SN z dnia 28 czerwca 2024 r., III KK 477/23). Niemniej, choć zarzut naruszenia standardu kontroli instancyjnej nie został podniesiony w aspekcie omawianego zarzutu kasacyjnego, wypada pokrótce odnotować, że sąd *ad quem* rozważył obiekcje apelujących w sposób trafny i merytoryczny. Dokonana przez ten organ ocena wniesionych apelacji, przedstawiona w uzasadnieniu wyroku, wskazuje na rzetelność i staranność, a także zachowanie standardów kontroli odwoławczej. Sąd drugiej instancji dogłębnie rozważył wszystkie zarzuty wniesionych apelacji i właściwie uzasadnił swoje

stanowisko, skupiając się na kwestiach istotnych z punktu widzenia zestawu znamion wskazanych w przepisach art. 160 § 1 i 2 k.k. Wypada tu przypomnieć, że kwestia zastosowania przepisów prawa materialnego, które definiują poszczególne czyny zabronione, warunkowana jest koniecznością dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych, które wskazują na realizację znamion określonego przestępstwa. Brak zatem oczekiwanych przez stronę skarżącą ustaleń faktycznych, nie upoważnia do podnoszenia zarzutu naruszenia prawa materialnego, lecz co najwyżej może stanowić asumpt do zgłoszenia uchybienia dotyczącego sfery gromadzenia lub oceny dowodów. Dla rozpoznania omawianego zarzutu kasacyjnego kluczowa jest więc uwaga, iż sąd odwoławczy potwierdził prawidłowość stanowiska sądu *a quo*, że na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów nie można przypisać oskarżonym „*niewłaściwego z punktu widzenia medycznego postępowania w zakresie diagnostyki i leczenia; wbrew czynionemu zarzutowi przez apelującego, niezakwalifikowanie pacjentki na wcześniejszych etapach jej leczenia do udziału w badaniu klinicznym EPOCH nie miało wpływu na poziom zagrożenia dla zdrowia i życia pacjentki w tym okresie, podjęte bowiem leczenie systemowe (chemioterapia), prowadzone przez innych lekarzy, a przerwane następnie samowolnie przez pacjentkę, było prawidłowe i słuszne, z racji braku cech progresji w dotychczasowym leczeniu. Pogorszenie stanu zdrowia chorej nie było spowodowane zastosowaną wcześniej paliatywną terapią systemową I i II rzutu, ani też jakimkolwiek zaniechaniem terapii w placówce [...]*” (pkt 3.3. formularza UK2). Ustalono przy tym, że pacjentka nie została zakwalifikowana do zabiegu radioembolizacji po przeprowadzeniu szczegółowych badań (z uwagi na niewielką masę nowotworu w stosunku do objętości wątroby), a decyzja w tym przedmiocie podjęta została kolegialnie przez zespół specjalistów. Stąd też za słuszną uznać należy uwagę sądu *ad quem* o losowym wytypowaniu osób wskazanych w akcie oskarżenia, jako sprawców zarzuconego czynu. Zaakcentować jednocześnie trzeba, że oskarżyciel subsydiarny nie zdołał zanegować prawidłowości wyżej przywołanych ustaleń oraz wykazać słuszności twierdzeń zawartych w akcie oskarżenia. Wszystkie zaś typy rodzajowe czynu z art. 160 k.k. statuuja przestępstwa materialne z konkretnego narażenia. W tym przypadku skutek zachowania sprawcy został określony jako narażenie na

„bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu” i należy on do znamion wszystkich typów występku określonego w przepisie art. 160 k.k. (zob. J. Kulesza [w:] A. Behan, M. Filipczak, M. Grudecki, K. Patora, K. Wala, J. Kulesza, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2025, art. 160; V. Konarska-Wrzosek [w:] A. Lach, J. Lachowski, T. Oczkowski, I. Zgoliński, A. Ziółkowska, V. Konarska-Wrzosek, *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. IV, Warszawa 2023, art. 160). Dokonane zatem przez sąd *meriti* ustalenia, ze względu na wskazaną wyżej niemożność wykazania nastąpienia owego skutku, wykluczają możliwość przypisania oskarżonym odpowiedzialności karnej na gruncie art. 160 k.k. Oczywiście, nie sposób kwestionować, że obowiązkiem lekarzy z c. było wdrożenie właściwego leczenia pacjentki dostępnymi metodami i środkami zapobiegania, rozpoznawania i leczenia chorób, niemniej podjęcie decyzji w przedmiocie doboru odpowiedniego sposobu leczenia winno wynikać m.in. ze wskazań aktualnej wiedzy medycznej (arg. z art. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty), które w niniejszej sprawie – jak wynika z dokonanych ustaleń faktycznych – nie pozwalały zakwalifikować pacjentki do udziału w leczeniu klinicznym. Wyłącznie subiektywny pogląd skarżącego, że w chwili przyjęcia A.S. do placówki onkologicznej w G. nie istniały przeciwwskazania medyczne do zastosowania rzeczzonej metody leczenia, stanowi nieuprawnioną polemikę z wynikiem przeprowadzonego postępowania dowodowego oraz dokonanymi ustaleniami faktycznymi. Nadto, biegły jednoznacznie stwierdził, że nie można wykazać, iż ewentualna kwalifikacja do zabiegu radioembolizacji gwarantowałaby chorej efektywniejsze leczenie niż zaproponowane leczenie systemowe, zwłaszcza, że to ostatnie prowadziło do stabilizacji rozwoju choroby, co potwierdziły badania kontrolne, analizowane na podstawie badań radiologicznych. Tymczasem w kontekście czynu z art. 160 § 2 k.k. obiektywne przypisanie sprawcy skutku jest możliwe wyłącznie wówczas, gdy zostanie dowiedzione, że pożądanego działania alternatywne, zapobiegłoby realnemu i znaczącemu stopniowi narażenia (zob. postanowienie SN z dnia 3 czerwca 2004 r., V KK 37/04). Kluczowe znaczenie miało zatem również ustalenie, czy właściwe postępowanie mogło istniejące bezpośrednio niebezpieczeństwo narażenia, o którym mowa w art. 160 k.k., usunąć czy choćby zmniejszyć, a w realiach niniejszej sprawy poprawić stan

zdrowia pacjentki albo oddalić moment jej zgonu (zob. postanowienie SN z dnia 27 października 2009 r., II KK 45/09). Takich zaś wniosków ustalony w sprawie stan faktyczny, który w postępowaniu kasacyjnym nie podlega kolejnej kontroli instancyjnej, nie pozwala sformułować. Sam już brak możliwości wykazania istnienia tak rozumianego związku przyczynowo-skutkowego wyklucza możliwość przypisania – w realiach niniejszej sprawy – odpowiedzialności za przestępstwo z art. 160 § 2 k.k. (por. wyrok SN z dnia 1 kwietnia 2008 r., IV KK 381/07).

W tym stanie rzeczy podniesiony przez obrońcę zarzut rażącego naruszenia art. 160 § 2 k.k. uznać należy za oczywiście bezzasadny, a w części, w jakiej zmierza do kontestowania dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych, wprost za niedopuszczalny na forum postępowania kasacyjnego. Istotą odpowiedzi na przedmiotowy zarzut jest więc wyjaśnienie, że obowiązkiem lekarzy w niniejszej sprawie było leczenie pacjentki zgodnie ze wskazaniami wiedzy medycznej, stosowanie do realiów konkretnego przypadku, tj. aktualnego stanu zdrowia pacjentki zobrazowanego przeprowadzonymi badaniami. Ten zaś standard postępowania – jak wynika z dokonanych ustaleń – został w niniejszej sprawie zachowany.

Wbrew twierdzeniom autora kasacji, przedstawione przez sąd odwoławczy motywy zaskarżonego wyroku należyście uwzględniają treść obowiązku spoczywającego na lekarzach jako gwarantach bezpieczeństwa zdrowia i życia pacjentki A.S. W tym względzie skarżący znamienne pomija to, co zostało uwypuklone powyżej (a przedstawione szeroko w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku), że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazywał na zgodność zaordynowanego i wdrożonego leczenia pacjentki ze wskazaniami aktualnej wiedzy medycznej i wytycznymi co do sposobu leczenia zdiagnozowanego schorzenia, zaś poza subiektywnymi przekonaniem skarżącego w tym względzie nie wykazano, aby ustalenia te były wadliwe. Jednocześnie wynik postępowania dowodowego nie dawał podstaw do przyjęcia, że kwalifikacja A.S. do zabiegu radioembolizacji gwarantowałaby efektywniejsze jej leczenie. W tym stanie rzeczy brak jest podstaw do przypisania oskarżonym w jakimkolwiek zakresie nienależytego wykonania lekarskiego obowiązku opieki nad pacjentką A.S. Stąd też nie sposób uznać słuszności zarzutu z pkt 2 *petitum* kasacji, w którym obrońca już wprost podniósł

naruszenie standardów kontroli instancyjnej, wynikających z przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Końcowo należy wskazać, że do uwzględnienia kasacji w żadnym razie nie jest wystarczająca li tylko prezentacja przez jej autora własnych ocen materiału dowodowego i własnych wniosków z tych ocen płynących, bez wykazania uchybień – i to rażących – w procedowaniu bądź rozumowaniu sądu odwoławczego, które w dodatku mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (zob. postanowienie SN z dnia 27 lipca 2021 r., I KK 121/20). Z tych też względów, nie stwierdzając bezwzględnych przyczyn odwoławczych, Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Wobec zgłoszenia żądania przez obrońców uniewinnionych, zgodnie z art. 640 § 1 k.p.k. i art. 632 pkt 1 k.p.k., przy uwzględnieniu art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k., zasądzono na rzecz B.B. i M.N. od oskarżyciela subsydiarnego koszty udziału ich obrońców w postępowaniu kasacyjnym. Uzasadniając wysokość przyznanych kwot należy wskazać, że zastępstwo procesowe obojga uniewinnionych oskarżonych w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, sprowadzało się do sporządzenia i wniesienia przez każdego z ustanowionych obrońców odpowiedzi na kasację pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż do uzasadnionych wydatków stron (art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k.) należą koszty zastępstwa adwokackiego powstałe w związku ze sporządzeniem i wniesieniem odpowiedzi na kasację. Taka aktywność obrońców jest czynnością najbardziej zbliżoną do sporządzenia opinii o braku podstaw do wniesienia kasacji (zob. m.in. postanowienie SN z dnia 26 czerwca 2019 r., IV KK 372/18; postanowienie SN z dnia 29 lipca 2021 r., I KK 178/20; postanowienie SN z dnia 1 grudnia 2023 r., III KK 412/22), a zatem wysokość należności z tytułu zwrotu kosztów obrony z wyboru przed Sądem Najwyższym, o których orzeczono w pkt 2 i 3 postanowienia, oparto o przepis § 11 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 1964 z późn. zm.).

Jednocześnie na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 640 § 1 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 i 3 k.p.k., Sąd Najwyższy obciążył oskarżyciela subsydiarnego W.S. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

[WB]

[r.g.]